

# Ewangelia Męki

## I. Wstęp

Myśl chrześcijańska głównego nurtu, pomimo różnorodnych sporów toczonych w kwestiach teologicznych czy etyczno-moralnych, w jednym punkcie jest zgodna, jeden aspekt przyjęła za pewnik nie podlegający dyskusji: Jezus umiera w piątek, w dniu święta Paschy, zmartwychwstaje dwa dni później. Jednakże taka wizja zdarzeń nie zawsze miała rangę dogmatu, nie zawsze była aż tak jednoznaczna, co współczesne interpretacje i reinterpretacje.

W początkach kształtowania się treści wiary, kreacji mitu w oparciu o źródła starotestamentowe, pojawiały się spory, wizje sprzeczne, oparte na tym samym kruchym szkielecie bazowym braku wiedzy i wiadomości. Pojawiały się kolejne wersje tych samych zdarzeń. Nowy dogmat wypierał stary, lecz nie zawsze w sposób >rzetelny<, dostatecznie sprawny, przekształcano treści będące jego podstawą. Nowe koncepcje zastępowały starsze, lecz skrybowie w swej nieuwadze pozostawiali szereg wersetów nieprzetworzonych, kryjących pierwotne podwaliny.

Słowo pisane stanowiło fundament wiary. Nabierało cech ponadnaturalnych. Nowy dogmat, nowa religijna teoria, wymagała natychmiastowej korekty nośnika nieomyślności, fundamentu dla własnych teologicznych kreacji, jaką stanowiło pismo *natchnione*. Pismo, które z upływem kolejnych stuleci obrastało w kolejne, dodatkowe wersety i kolejne manipulacje.

Z drugiej strony proces tworzenia kanonu doprowadził do zebrania w jednym miejscu pism wewnątrznie sprzecznych, prezentujących wersje zdarzeń nie dające się pogodzić. W przypadku Tygodnia Męki, zarówno w pismach kanonicznych jak i niekanonicznych, mamy do czynienia z czymś, co można nazwać *major disagreements* (w odróżnieniu od *minor agreements*) – sprzecznościami dużego kalibru, które albo tuszuje się w tłumaczeniu (jeśli coś jest niezgodne z dogmatem należy to do dogmatu nagiąć, w ostateczności zignorować), albo w przypływie dobrego humoru opatruje krótkim i mało prawdziwym komentarzem mającym za zadanie rozwiązać wszelkie możliwe wątpliwości.

Do antynomii tych należą w szczególności następujące kwestie:

1. **Dnia męki** – śmierć w święto Paschy (Przaśników) lub w przeddzień Paschy.
2. **Czasu pobytu w grobie** – zmartwychwstanie trzeciego dnia (śmierć w piątek) lub po trzech dniach (śmierć w czwartek lub w środę).
3. **Pory zmartwychwstania** – w momencie zachodu słońca (w wieczór szabatu) lub jego wschodu następnego dnia (świt pierwszego dnia poszabatniego, oficjalny poranek rezurekcyjny).

## II. Śmierć w przeddzień Paschy

### II.1. Pascha i Przaśniki

Dysonans pomiędzy ewangeliami synoptycznymi, a opowieścią janową znany jest od dawna. Synoptycy sytuują śmierć i mękę Mesjasza w dniu świątecznym, Jan dzień wcześniej, w przeddzień Paschy. Dla katolików nie stanowi to problemu, wystarczy drobne minięcie się z prawdą o odmiennym kalendarzu kół kapłańskich. Udowodnimy, że mimo wszystko, mimo zgrabnej semantyki, problem stanowić może. Najpierw jednak należy przedstawić kilka ważnych kwestii, niekoniecznie wszystkim znanych.

Po pierwsze: Judejczycy w większości liczyli początek dnia od zachodu słońca. Tak więc, przykładowo, w czwartkowy wieczór, kiedy słońce już zaszło i na niebie pojawiały się pierwsze gwiazdy, rozpoczynał się piątek, dzień przygotowania do szabatu.. Taki kalendarz stosowali chociażby faryzeusze oraz diaspora. System ten odnajdujemy w Starym Testamencie oraz we fragmentach ewangelii (Łk 23.54, Mat 28.1, Piotra 5a;35).

Odmienny kalendarz, w którym kolejny dzień zaczynał się o wschodzie słońca stosowali jedynie saduceusze (kapłani, oficjalny kalendarz II Świątyni), nie wspominając o kulturze hellenńskiej i rzymskiej. Z takim sposobem liczenia dni spotykamy się w pismach Flawiusza; w ewangeliiach - w Mk 16.2 („...skoro wzeszło słońce”).

Szereg różnic w treści ewangelii wynika właśnie ze stosowania dwóch odmiennych kalendarzy, powstawania i kształtowania się poszczególnych redakcji w odmiennych środowiskach – diaspory oraz wśród pogan. Występowanie dwóch systemów kalendarzowych w jednej ewangelii świadczy więc o procesie postredakcyjnym, o twórczym wkładzie kolejnych redaktorów rekrutujących się z różnych kultur w zapis pierwotny, ewentualnie o bezkrytycznych łączeniu lub powielaniu tekstów tworzonych przez różnych autorów.

Dalej, wiele nieporozumień związanych jest z datą święta Paschy.

Stosowano kalendarz księżycowy. 14 Nisana, a więc w 14 dni od chwili, gdy księżyc przebywał w nowiu nad Jerozolimą, rozpoczynały się przygotowania do święta. W zasadzie już 10 Nisana należało mieć przygotowanego jednorocznego baranka, bez jakiegokolwiek plamki lub skazy. Baranka takiego sprowadzano do świątyni, gdzie 14 Nisana szedł pod nóż. Dzień ten można więc określić wigilią Paschy, dniem przygotowania do świąt.

Wieczorem, po zapadnięciu ciemności, a więc już 15 Nisana, spożywano wieczerzę paschalną. Jednocześnie rozpoczynało się Święto Przaśników, trwające 7 dni, od 15 do 21 Nisana. Pierwszy i ostatni dzień Przaśników był „wielkim dniem”, dniem wyjątkowo świątecznym, w trakcie którego jakakolwiek praca, tudzież posiedzenia Sanhedrynu, były zabronione. 15 Nisan był jednocześnie świętem Paschy i świętem Przaśników (pierwszym dniem Przaśników).

(Por. np. Łk 22.1. Zbliżało się zaś święto Przaśników zwane Paschą.)

Twierdzenie, że Przaśniki następowały dzień po święcie Paschy jest nie do końca prawdziwe, obie uroczystości miały miejsce już w dniu 15 Nisana. Wynika ono z niezrozumienia frazy „14 dnia o zmierzchu”. Przaśniki zaczynają się również „14 dnia o zmierzchu”, a termin ten oznacza tyle, co „z końcem 14 dnia”, „z chwilą rozpoczęcia 15 dnia”.

2Mj 12:18 Pierwszego miesiąca, od wieczora dnia czternastego aż do wieczora dnia dwudziestego pierwszego, wolno wam będzie jeść tylko chleb niekwaszony.

12:19 W ciągu owych siedmiu dni w domach waszych nie powinno się znajdować nic kwaszonego. Każdy zaś, kto by w tych dniach spożywał coś kwaszonego, czy byłby to ktoś z was, czy cudzoziemiec, zostanie wyłączony ze społeczności izraelskiej.

3Mj 23:5 Pierwszego miesiąca, czternastego dnia tego miesiąca, od zmierzchu poczynając, obchodzić będziecie Paschę na cześć Jahwe.

23:6 Dnia piętnastego tego miesiąca wypada święto Przasników na cześć Jahwe. Przez siedem dni będziecie jeść chleb tylko przaśny.

23:7 Pierwszego dnia zwołacie święte zgromadzenie: powstrzymacie się w tym dniu od wszelkich prac służebnych.

23:8 Przez siedem dni będziecie składać dla Jahwe ofiary całopalne. Siódmego dnia zwołacie święte zgromadzenie: powstrzymacie się w tym dniu od wszelkich prac służebnych.

Podobny sposób myślenia występuje chociażby w ew. Mateusza 28.1:

28.1. **W wieczór zaś szabat, gdy jaśniało [gwiazdami] na pierwszy [dzień] po szabacie**, przysła Mariam Magdalena i inna Maria, obejrzeć grób.

Co można również przetłumaczyć jako:

28.1. **Z końcem (zmierzchem) zaś szabat, gdy jaśniało [gwiazdami] na pierwszy [dzień] po szabacie**, przysła Mariam Magdalena i inna Maria, obejrzeć grób.

Fraza ta oznacza moment wieczorny, gdy kończy się jeden dzień, a zaczyna nowy, gdy na niebie pojawiają się pierwsze gwiazdy zwiastujące nowy dzień, tu: pierwszy dzień tygodnia (niedzielę, sobota była dniem ostatnim).

Problem zaczyna się gdy przyjdzie nam uwzględnić kalendarz Saduceuszy, w którym 15 Nisan wypadał **dzień wcześniej** niż w kalendarzu faryzejskim. Rzecz jasna nie zabijano baranków dwukrotnie. Nigdzie się o tym nie wspomina. Zabijano je zgodnie z potrzebą większości, dostosowując się do potrzeb pielgrzymów i tłumów przybyłych na święto. Następowala asymilacja, o której wspomina Flawiusz. Paschę obchodzono więc wspólnie o tej samej porze, za wyjątkiem eseneńczyków, stosujących kalendarz słoneczny i świętujących zawsze w środę (wtorkowy wieczór), a więc bez zabijania baranków w świątyni.

Sch. 1



## II.2. Baranek Boga - Ewangelia wg Jana

W ewangelii Jana Chrystus umiera jako Baranek Boga, jako ofiara przebłagalna za grzechy świata. Umiera w przeddzień Paschy, razem z tysiącami innych ofiarnych owiec. Tak jak one nie ma łamanych goleni, tak jak one przybywa do Jerozolimy 10 Nisana, pięć dni przed Paschą. W momencie, gdy u synoptyków Jezus przelewa swą krew napełniając kolejne

kielichy winem, u Jana nie żyje już od trzech godzin. Mamy więc do czynienia z dwoma odmiennymi systemami, z dwoma sprzecznymi spojrzeniami na sens ofiary paschalnej, z których pierwszy zawładnął wyobraźnią chrześcijan, drugi został zepchnięty na margines niebytu. Chrystus w chrześcijańskiej ikonografii pozostał wielkanocnym barankiem, jednak barankiem, który umiera dzień później niż powinien. Ofiara paschalna z rzeczywistej stała się jedynie „symboliczną” – tam gdzie treść nie pasuje do aktualnego dogmatu wszystko staje się naraz symboliczne, względne i wieloznaczne.

Można usłyszeć, że wersja Jana, ostatniego z twórców ewangelii, jest jedynie jego twórczą imaginacją powstałą w oparciu o wcześniejsze pisma synoptyków [Uta Ranke]. Pogląd taki wynika z pewnej nie do końca prawdziwej przesłanki, z biblistycznego dogmatu wg którego Jan pisze jako ostatni. Prawda jest taka, że każda z ewangelii kanonicznych, podobnie zresztą jak i część apokryfów, zawiera w sobie jednocześnie w jednych miejscach treści starsze, a w innych młodsze w stosunku do pozostałych autorów, co wynika z falowego powstawania i dalszego redagowania. Mateusz w jednych wersetach przetwarza tekst „Marka”, w innych zawiera fragmenty niezgodne z katolickimi dogmatami, treści pierwotne w porównaniu do pozostałych autorów, których u Marka już nie uświadczymy lub uświadczymy w formie ocenzonej, przetworzonej. Podobna sytuacja występuje u Łukasza, podobna u Jana. Wniosek – żaden z nich nie korzysta z kanonicznej edycji ewangelii markowej.

Na tym etapie należy więc przyjąć równorzędność obu wersji męki (w dniu lub w przeddzień paschy). Każda z nich może być pierwotna, obie mogą być niezależne.

W pierwszym rzędzie należy dowiedzieć rzeczy bazowej, tego, że w Jezus janowy w istocie umiera w przeddzień Paschy, katolicy bowiem tego do wiadomości nie przyjmują.

Zgodnie z komentarzem Biblii Tysiąclecia do Jana 18.28

18.28. Prowadzili więc Jezusa od Kajfasza na zamek; a było rano; **ale sami nie weszli na zamek, aby się nie skalać, by móc spożyć wieczerzę paschalną.**

Jezus „spożył paschę w czwartek wieczorem, koła zaś kapłańskie trzymały się innego kalendarza, stąd różnica dnia”. Wynikać ma z tego, że kapłani spożywali paschę dzień później niż cały naród, że dodatkowo sami świętowali sobie w sobotę. **Jest to niestety zwykłe kłamstwo** (a raczej manipulacja niewiedzą czytelników), **bowiem saduceusze (kapłani świątyni), chociaż w istocie stosowali inny kalendarz, to zgodnie z nim spożywaliby paschę dzień wcześniej, a nie później** (por. schemat powyżej), o ile nie spożywali paschy tego samego dnia, co faryzeusze, jak już wcześniej wspomniano.

Po drugie, nawet gdyby to była prawda, wymagałaby zastosowania „teologii dwupaschalnej” (tudzież teologii absurdu) – Jezus spożywa paschę w jeden dzień, ale umiera jako baranek paschalny zgodnie z jakimś innym kalendarzem wąskiej grupy kapłanów, który nie wiadomo dlaczego Jan naraz wynosi na plan pierwszy.

I w reszcie, cała ta konstrukcja rozbija się w pył, bowiem **Jezus janowy nie tylko umiera w przeddzień paschy, ale również w przeddzień paschy spożywa ostatnią wieczerzę.**

Opis rzekomej uczty paschalnej rozpoczyna się od słów:

13.1. **Przed świętem Paschy**, Jezus, wiedząc, iż nadeszła godzina jego przejścia z tego świata do Ojca, umiłowawszy swoich, którzy byli na świecie, aż do końca ich umiłowiał.

W miejscu, w którym synoptycy opisują rytuał eucharystii, ustanowiony na wieczną pamiątkę, Jan zamieszcza rytuał obmycia stóp:

13.15. Albowiem dałem wam przykład, byście i wy czynili, jak ja wam uczyniłem.

U Jana ustanowienie eucharystii dokonuje się **rok wcześniej**, w czasie Paschy w Kafarnaum:

6.35. Odpowiedział im Jezus: Ja jestem chlebem życia; kto do mnie przychodzi, nigdy łaknąć nie będzie, a kto wierzy we mnie, nigdy pragnąć nie będzie.

...

6.50. Tu natomiast jest chleb, **który zstępuje z nieba**, aby nie umarł ten, kto go spożywa.

6.51. Ja jestem chlebem żywym, który z nieba zstąpił; jeśli kto spożywać będzie ten chleb, żyć będzie na wieki. **A chleb, który ja dam, to ciało moje, które ja oddam za życie świata.**

6.52. Wtedy sprzecjali się Żydzi między sobą, mówiąc: Jakże ten może dać nam swoje ciało do jedzenia?

6.53. Na to rzekł im Jezus: Amen, amen powiadam wam, jeśli nie będziecie jedli ciała Syna Człowieczego i pili krwi jego, nie będziecie mieli życia w sobie.

6.54. Kto spożywa ciało moje i pije krew moją, ten ma życie wieczne, a ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym.

Kolejnym dowodem na przedpaschalny charakter wieczerzy jest scena wyjścia Judasza:

13.29. A ponieważ Judasz był skarbnikiem, mniemali niektórzy, iż Jezus mu rzekł: **Nakup, czego nam trzeba na święto**, lub żeby coś dał ubogim.

W momencie, kiedy trwa już święto, kiedy nie można wykonywać żadnej pracy, gdy trwa Wielki Szabat pierwszego dnia Przaśników, słowa „nakup, czego nam trzeba na święto”, nie mają najmniejszego sensu. Słowa takie paść mogły tylko przed świętem, w dniu przygotowania Paschy lub wcześniej.

W opisie męki odnajdujemy kolejne przesłanki. Same sceny aresztowania w Getsemane, przesłuchania przed arcykapłanem, grzania się Piotra ze sługami przy ognisku, w momencie, gdy cała Jerozolima świętuje wyglądają niewiarygodnie. Rzecz jasna autor opowieści nie musi przejmować się realiami historycznymi. Może sytuować proces przed Sanhedrynem o dowolnej porze i w dowolnym czasie. Jemu przyświeca inny cel.

Powróćmy jeszcze do najważniejszego cytatu:

18.28. Prowadzili więc Jezusa od Kajfasza na zamek [pretorium]; a było rano; **ale sami nie weszli na zamek, aby się nie skalać, by móc spożyć wieczerzę paschalną** [paschę].

Jak już wspomniano wg BT rzekomo „koła kapłańskie stosowały inny kalendarz”, jednakże Jan nawet nie pisze o kapłanach, pisze ogólnie o „Żydach”. Zgodnie z wersami paralelnymi byli to:

arcykapłani ze starszymi oraz uczonymi w Piśmie i cały Sanhedryn (Mk 15.1).

a więc nie tylko saduceusze, ale i faryzeusze.

Kolejną sceną sugerującą mękę w przeddzień Przaśników może być uwolnienie Barabbasza:

18.39. Lecz utarł się u was zwyczaj, aby **wam wypuszczać na Paschę** jednego; chcecie więc, abym wam wypuścił króla żydowskiego?

Uwolnić kogoś „na paschę”, jak sądzę, można było jedynie dzień wcześniej, po to, aby tenże osobnik mógł spożyć wieczerzę, aby mógł świętować. Z drugiej strony sama scena uwolnienia Barabbasa może nawiązywać do uwolnienia Karabbasa z greckiej literatury, a słowa „na Paschę” oznaczać tu mogą równie dobrze „z okazji Paschy”, w trakcie święta Paschy, w ramach rozrywki dla tłumu (byłaby to wtedy interpolacja).

Kolejną przesłankę odnajdujemy w wersecie:

19.14. A był to **dzień Przygotowania Paschy, około szóstej godziny**; i rzekł do Żydów: Oto król wasz!

Werset ten (a dokładniej słowo „Paschy”), ze względu na swą jednoznaczność, bywa kwestionowany lub bagatelizowany. Warto więc zaznaczyć, że występuje zarówno w greckich rękopisach jak i w Wulgacie i w Diatessaronie.

Ostatnie zdanie nawiązujące do dni świątecznych odnajdujemy przy okazji sceny łamania gołen:

19.31. Ponieważ był to **dzień Przygotowania**, aby więc ciała nie pozostawały przez **sabat** na krzyżu, **albowiem dzień tego sabatu był uroczysty [dosł. był „wielkim dniem”]**, Żydzi prosili Płata, aby im połamano gołenie i zdjęto.

Werset, jak na czwartą ewangelię wyjątkowo rozbudowany, interpretowany jest zwykle w ten sposób, że Jan umieszcza śmierć Jezusa w piątek (dzień przygotowania), w przeddzień Paschy, która wypada u niego w sobotę (szabat). I, rzecz jasna, nie ma nic dziwnego w tym, że wg jednego natchnionego autora pascha wypadała w sobotę, a wg innych w piątek, bo, jak wiadomo, pismo święte żadnych sprzeczności nie zawiera, a jeśli wydaje się zawierać, to tylko nam się tak wydaje.

Możliwe jest również inne podejście, zgodnie z którym dzień przygotowania odnosi się do paschy, a samo słowo „szabat” w tym miejscu oznaczałoby szabat pierwszego dnia Przaśników.

### II.3. Schemat paschalny

Powróćmy teraz do pytania, która wersja męki pańskiej może mieć, o ile ma, charakter pierwotny.

Dla teolog Uty Ranke-Heinemann „śmierć Jezusa, którą opisuje Jan, jest śmiercią w sensie specyficznej teologii Jana. Popołudnie Wielkiego Piątku przed Paschą staje się misterium wyreżyserowanym przez ewangelistę, nie uwzględniającym rzeczywistego losu samego Jezusa – człowieka”, tak jakby synoptycy opisywali rzeczywiste zdarzenia, nie posiłkując się Starym Testamentem, a zarazem pewną archetypową wiarą w wiosenne zmartwychwstanie, po trzech lub czterech dniach, bóstwa urodzaju.

Wg Ranke Jan przedstawiający Jezusa jako prawdziwego baranka paschalnego, który wybiera na godzinę jego śmierci czas zarzynania baranków paschalnych, jest teologicznym kreatorem zdarzeń nigdy nie zaistniałych, twórcą „teologii uboju”, w której człowiek traktowany jest jak zwierzę ofiarne, a przelana krew ma moc zbawczą.

Z takiej interpretacji wynika jednak bardzo ważna przesłanka, której Uta Ranke już nie podejmuje. Jeśli ewangelista jest w stanie wykreować dla własnych potrzeb teologicznych zdarzenie, które miejsca nie miało, równie dobrze sama postać człowieka wiszącego na krzyżu mogła zostać stworzona, po to, by wypełniły się proroctwa, po to, by mogła zaistnieć nowa wiara i nowy kult, łączący mitraizm z essenizmem.

Śmierć na krzyżu jest równie mityczna i archetypowa dla bogów-zbawców co narodzenie z dziewicy czy powrót do niebios. Doszukiwanie się daty śmierci Jezusa w oparciu o fragmenty pasyjne ewangelii jest równie sensowne co poszukiwania daty narodzin w oparciu o rzeź niewiniątek.

Uta Ranke przedstawia koncepcję śmierci w przeddzień paschy jako motyw wtórny, stworzony przez autora czwartej ewangelii. I w tym punkcie kompletnie nie ma racji, bowiem Jan nie jest osamotniony w swych wierzeniach i wizjach religijnych. Nie jest twórcą, lecz raczej kontynuatorem pewnej koncepcji wypartej przez zamysł synoptyków.

Przede wszystkim motyw baranka paschalnego pojawia się w innych pismach kanonicznych, w listach apostoelskich i apokalipsie.

> W 1 liście Piotra czytamy:

1:18 Wiecie przecież, że z waszego przewrotnego życia przekazanego wam przez ojców waszych zostaliście wykupieni i to nie jakimiś przemijającymi dobrami, jak srebro czy złoto,

1:19 ale najdroższą **krwią Chrystusa, Baranka niepokalanego i bez żadnej skazy**. (BWP)

alla timiw aimati ws amnou amwmou kai aspilou cristou

ale najdroższą **krwią baranka** nieskalanego i niesplamionego (bez skazy i plamki), Mesjasza

Baranek paschalny nie mógł mieć najmniejszej plamki i skazy na swym runie.

> Podobnie w 1 liście do Koryntian Paweł określa mękę jako ofiarę paschalną z baranka:

5:7 Usuńcie stary zakwas, żeby być nowym ciastem, tak jak jesteście wolni od kwasu. **Bo istotnie Chrystus, nasza ofiara paschalna, został ofiarowany.**

5:8 **A zatem obchodźmy święto** nie ze starym zakwasem ani też z zakwasem zła i niegodziwości, lecz z **praśnikami szczerości i prawdy**. (BNS)

kai gar to pasca hmwn etuqh cristos

albowiem **jako nasza pascha** został ofiarowany Mesjasz.

> Do symboliki baranka nawiązuje również Apokalipsa:

5:6 I spojrzałem, a oto między stolicą i czterema onemi zwierzętami, i między onymi starcami **Baranek stał jako zabity**, mając siedm rogów i siedm oczu, które są siedm duchów Bożych, posłanych na wszystkie ziemie. (BG)

W ew. Jana Jezus nazwany zostaje „Barankiem Bożym”, u synoptyków porównanie takie nie występuje ani razu. Jezus jest pasterzem, a nie owcą. Jedyne nawiązanie do owcy (bez analogii paschalnej) odnajdujemy w Dziejach, (ten sam redaktor co ew. Łk), w cytacie z Izajasza 53.7:

Dz 8:32 A miejsce onego Pisma, które czytał, to było: „Jako owca ku zabiciu wiedziony jest, a jako baranek niemy przed tym, który go strzyże, tak nie otworzył ust swoich”.

Następnie, motyw śmierci krzyżowej w przeddzień Paschy obecny jest w **ewangelii Piotra**, starszej w znacznej mierze od treści kanonicznych. W zasadzie tylko Jan i Piotr piszą bezpośrednio o śmierci w przeddzień paschy.

**5b. I wydał go ludowi w przeddzień Przaśników, ich święta.**

Dosłownie: **I wydał go ludowi przed pierwszym [dniem] Przaśników, ich święta.**

14. I zezłościwszy się na niego, **zakazali łamać mu nogi**, aby umarł w męczarniach.

Zakaz łamania nóg, nawiązujący do 2 Mj 12.46 (...nie mogą też być łamane kości baranka paschalnego) występuje wyłącznie u Piotra i Jana, u obu z odmienną argumentacją.

Obie ewangelie łączy również motyw ogrodu. W jednym i tym samym ogrodzie Jezus zostaje pojmany, stracony i pogrzebany. Nawiasem mówiąc, w sam raz na antyczne przedstawienie teatralne, gdzie liczy się jedność czasu (wszystko w jeden dzień), miejsca (ogród), liczba osób, a nie jakiekolwiek realia, czy zdrowy rozsądek. W ogrodzie zmartwychwstaje również Ozyrys, gdzie o poranku czwartego dnia poszukuje go jego siostra, żona i kochanka, uosobienie kobiecości, Izysda.

W obrzędach misteryjnych najwyższa kapłanka, odgrywająca rolę Izis, lamentowała: „Żli ludzie zabili mego ukochanego i nie wiem gdzie jest jego ciało”. Podobnie zachowuje się Maria Magdalena (Jan 20,11-13), postać równie tajemnicza, co nagi młodzieniec w całunie (Mk 14.51-52).

I tak jak przed tysiącami lat lud uczestniczył na pierwszy dzień wiosny w misteriach dionizyjskich czy ozyryjskich, tak dziś ulicami wielu miast ciągną poprzebierane procesje w towarzystwie cyfrowych kamer i transcendentnie odurzonych ludzi.

Wreszcie, wzmiankę o śmierci w przeddzień Paschy odnajdujemy w Talmudzie Babilońskim zreagowanym w III w. [Sanhedryn 43a]:

W wigilię Paschy Jeshu [nazorejczyk] został powieszony. Przez czterdzieści dni poprzedzających egzekucję posłaniec głosił wszem i wobec: „Zostanie skazany na ukamienowanie, za to, że praktykował czarną magię i zwodził lud Izraela. Każdy, kto ma coś do powiedzenia na jego korzyść, niech wystąpi w jego obronie”. Lecz, jako że nikt nie wystąpił, powieszono go w wigilię Paschy.

Kwestią sporną pozostaje wiarygodność tej relacji. Czy opiera się na jakiegokolwiek tradycji ustnej, czy też raczej, co znacznie bardziej prawdopodobne, wynika jedynie ze sporów i polemik z chrześcijanami (oskarżenie o czarnoksięstwo i narodziny za sprawką rzymskiego żołnierza). W każdym razie zwraca uwagę niekanoniczne umiejscowienie śmierci w wigilię Paschy, zgodne ze starszą wersją tradycji. Dyskutując zawsze nawiązujemy do tez naszych adwersarzy.

## **II.4. Protoewangelia Męki**

Wychodząc z założenia, że to, co niezgodne z katolickim dogmatem stanowi treść pierwotną, wersja Jana stanowiłaby pierwotną koncepcję Męki, przetworzoną przez innych autorów. Ewangelia janowa opierałaby się na starszym schemacie, schemacie bazowym, wspólnym dla całego wczesnego chrześcijaństwa, w którym Jezus umiera jako ofiara paschalna, w przeddzień Przaśników.



Ślady tej pierwotnej koncepcji możemy dostrzec u synoptyków, możemy zauważyć u nich pewne logiczne nieścisłości narracji świadczące o dokonywanych późniejszych zmianach.

W ewangelii Marka opowieść pasyjna zaczyna się na dwa dni przed Paschą. Zebrani kapłani zamierzają pojmać i zabić Jezusa następnego dnia, po to, by nie doprowadzić do rozruchów w trakcie świąt.

14.1. **Była zaś Pascha i Przaśniki za dwa dni.** I szukali arcykapłani, i uczeni w Piśmie, jak by go pojmawszy podstępem zabić.

14.2. Mówili **bowiem**: [Tylko] **nie w święto**, aby nie było zamętu ludu.

**Skoro więc mówili: „tylko nie w święto!”, to czemuż pojmanie nastąpiło w dniu święta?**

Być może wcale nie nastąpiło w tym akurat dniu... Stwierdzenie, zgodnie z którym synoptycy sytuują mękę pańską na dzień świąteczny, opiera się wyłącznie na uczcie paschalnej, uczcie, w trakcie której nastąpiło ustanowienie eucharystii i wskazanie zdrajcy. Jeżeli teraz z ewangelii usuniemy cały wzmiankowany fragment (Mk 14.12-32) uzyskamy tekst znacznie bardziej spójny. Ostatnią wieczerzą Jezusa byłaby więc, być może, uczta w Betanii, w trakcie której został namaszczone na pogrzeb, o ile była jakakolwiek ostatnia wieczerza w pierwotnym opisie męki.

Fragment paschalny u synoptyków zaczyna się od sceny przygotowania kwatery na wieczerzę:

14.12. **A w pierwszy dzień Przaśników, kiedy Paschę ofiarowywano**, mówią mu uczniowie jego: Gdzie chcesz, abyśmy poszli i przygotowali, żebyś zjadł Paschę?

Fragment ten, po pierwsze, pisany jest stylem nieco odmiennym (zgodnym z Mk 16.9n), w którym „pierwszy dzień” brzmi *prwth hmera* zamiast *mia*, tak ja chociażby przy „pierwszym dniu po szabacie” (*mia twn sabbatwn*).

Po drugie, **jest całkowicie bezsensowny**.

14.12. **A w pierwszy dzień Przaśników, kiedy Paschę ofiarowywano**, mówią mu uczniowie jego: Gdzie chcesz, abyśmy poszli i przygotowali, żebyś zjadł Paschę?

W pierwszy dzień Przaśników, 15 Nisana, z którego nastaniem spożywano ofiarę paschalną, nikt już nie przygotowywał Paschy, nie zarzynał baranków, bo te czynności wykonywano dzień wcześniej, by wieczorem 14 Nisana zasiąść do uczty!!!

Prawidłowe zdanie powinno brzmieć:

„A w **przeddzień Przaśników**, kiedy *paschę ofiarowywano* [tzn. kiedy baranki paschalne **zabijano**], mówią mu uczniowie jego: Gdzie chcesz, abyśmy poszli i przygotowali, żebyś zjadł Paschę?”

Zamiast:       **kai th prwth hmera twn azumwn**  
powinno być: **kai th pro    hmera twn azumwn**  
lub:           **kai th pro    mias    twn azumwn.**

Niewielka zmiana jednego wyrazu powoduje całkowitą zmianę sensu wypowiedzi.

Ta sama błędna fraza występuje u wszystkich trzech synoptyków, trudno więc mówić o pomyłce kopisty. Chyba, że pomyłka nastąpiła w jednej ewangelii, a następnie cała scena została skopiowana bezkrytycznie w drugih.

Można również postawić hipotezę, na podstawie ew. Łukasza, że pierwotnie powyższy tekst odnosił się do samej uczty paschalnej:

22.7. I nastał dzień Przaśników, kiedy należało ofiarować Paschę.

22.14. A gdy nadeszła godzina, położył się [przy stole], a z nim apostołowie.

22.15. I rzekł do nich: Gorąco pragnąłem zjeść tę Paschę z wami przed moją męką.

Tak skrócony tekst jest spójny i sensowny. Wersety 22.8-13 dotyczące tajemniczego, niemal spiskowego, przygotowania kwatery, byłyby późniejszym dodatkiem wzorowanym na równie „cudownym” znalezieniu osła potrzebnego do wjazdu do Jeruzalem (która to scena jest dodatkiem do ewangelii Łukasza), następnie powielonym w pozostałych ewangeliiach.

Ktoś powie, że nie dokonywano żadnych zmian, że teksty ewangelii kanonicznych są spójne i niezmienione... W dostępnych rękopisach im głębiej cofamy się w przeszłość, tym węższym tekstem dysponujemy. Niektóre zmiany wprowadzano jeszcze w trzecim wieku. Przykładowo, scena chrztu pierwotnie brzmiała zgodnie z Psalmem 2 (Orygenes, por. Hbr 5.5):

Mt 3.17. I oto rozległ się głos z niebios: **Ty jesteś synem moim, jam ciebie dziś spłodził.**

zamiast:

Mt 3.17. I oto rozległ się głos z niebios: **Ten jest syn mój umiłowany, którego sobie upodobałem.**

który to fragment skopiowano z opowieści o Przemienieniu (por. 2 list Piotra 1.16-18), w poprawnej wersji występującej już tylko u Mateusza.

Szereg zmian odnajdujemy na podstawie analizy cytatów. Szereg dodatków odkryć można jedynie badając używane słownictwo, przy czym wielokrotnie teksty nie pasujące stylistycznie do jednego ewangelisty nie występują w jego najstarszych dostępnych wersjach (motyw plemienia żmijowego u Łukasza zaczerpnięty z Mateusza). Tekst ewangeliczny jest tak uszkodzony, że należy się dziwić, iż pewne fragmenty niekanoniczne w ogóle zdołały przetrwać. Machina cenzury nie jest doskonała.

Wracając do uczty paschalnej. Istnieją dowody na to, że w pierwotnym kościele ostatnią wieczerzę wcale nie kojarzono z dniem Paschy – odbyła się ona wcześniej, po to, by Jezus mógł złożyć siebie w ofierze jako prawdziwego baranka paschalnego (syryjskie *Didaskalia*).

W tym kontekście całkiem inaczej brzmią słowa z ew. Łk:

22.15b. Gorąco pragnąłem zjeść tę Paschę z wami przed moją męką.

22.16. Powiadam bowiem wam, iż nie zjem jej, aż zostanie spełniona w Królestwie Bożym.

sugerując śmierć jako spełnienie ofiary paschalnej.

Następuje pojmanie i proces. Następują kolejne zmiany redakcyjne i interpretacyjne.

W zasadzie w ew. Mk i Mat mamy do czynienia z procesem zdublowanym, jeden ma miejsce wieczorem, drugi rano. Łukasz sytuuje cały wieczorny proces na poranek, nic nie wie o zarzucie zburzenia świątyni.. Jan w ogóle nie wspomina o procesie przed Sanhedrynem. Można odnieść wrażenie, że pierwotny opis procesu zamykał się w słowach:

27.1. Gdy zaś nastał poranek naradę odbyli wszyscy arcykapłani i starsi ludu przeciw Jezusowi, żeby go zabić.

27.2. A zwiąawszy go odprowadzili i wydali rządcy, Piłatowi. (mat)

W słowach, które wymagały literackiego rozwinięcia.

W ew. Mk i Mat odnajdujemy opowieść o zarzucie zburzenia świątyni:

26.59. Arcykapłani i cały Sanhedryn szukali fałszywego świadka przeciw Jezusowi, aby go skazać na śmierć.

26.60. I nie znaleźli, chociaż przychodziło wielu fałszywych świadków.

Wydaje się nonsensowne, aby w środku paschalnej nocy Sanhedryn wziął się za poszukiwanie fałszywych świadków. Jak wiadomo fikcja literacka rządzi się swoimi prawami. Fałszywe oskarżenia synoptyków Jan wkłada w usta Jezusa. Możliwe również, że sam proces trwał w pierwotnym opisie (lub w swym pierwotnym sensie fabularnym) kilka dni.

Kolejnym świadectwem na przedświąteczny charakter męki może być scena z Szymonem Cyrenejczykiem.

15.20b. I wyprowadzili go na ukrzyżowanie.

15.21. I przymuszają przechodnia, niejakiego Szymona Cyrenejczyka, **idącego z pola** [gr. *ap agrou*], ojca Aleksandra i Rufa, aby wziął krzyż jego.

Łukasz i Marek piszą, że „szedł z pola”, inaczej mówiąc, wracał z porannej pracy na roli [agrou] – rzecz nie do pomyślenia w dzień paschy. Albo więc męka odbywała się w innym dniu, albo też twórcy tych słów potrzebowali kogoś do chwilowego poniesienia krzyża, a zamysł fabularny wymagał coraz to nowych szczegółów.

15.21. I przymuszają przechodnia, niejakiego Szymona Cyrenejczyka, idącego z pola, ojca Aleksandra i Rufa, aby wziął krzyż jego.

15.22. I wiodą go na miejsce Golgotha, (co znaczy w tłumaczeniu: "Miejsce Czaszki".)

I nie wiadomo teraz kogo krzyżują, Jezusa, czy może biednego Szymona Cyrenejczyka (Czy mógłbyś potrzymać na chwilę tą belkę? „Żywot Bryana”) – stąd też heretycki motyw śmierci zastępczej, motyw tricksterskiego, prometejskiego oszustwa (Atlas „chwilowo” podtrzymujący nieboskłon).

Męka i śmierć na krzyżu. Rzekomo najbardziej wiarygodne zdarzenie „historyczne” Nowego Testamentu, zdarzenie, co do którego „nikt nie ma wątpliwości, że miejsce miało”. Problem tylko w tym, że cały opis męki to niezbyt twórczy plagiat (tzw. „wypełnienie proroctw”) IV Pieśni o Słudze Pana Izraelu z Księgi Izajasza (r.53) oraz, i przede wszystkim, Psalmu 22 o pewnym biedaku szarpanym przez psy (zgodnie z najnowszymi badaniami: biednym narodzie izraelskim uciskany m.in. przez zepsutych, helleńskich imperialistów, uciekającym się przez to w religijny izolacjonizm, pod opiekę lokalnego bóstwa burzy i płodności).

Mt 27.39. A przechodzący, bluźnili mu, kiwali głowami,

27.43. Zaufał Bogu; niech teraz go wyrwie, jeśli chce, bo rzekł: Bożym jestem Synem.

Psalm 22:

2 Boże mój! Boże mój! czemuś mię opuścił? Oddaliłeś się od wybawienia mego, od słów ryku mego.

8 Wszyscy, którzy mię widzą, szydzą ze mnie; wykrzywiają głę, chwieją głową, mówiąc:

9 Spuścił się na Pana, niechże go wyrwie; niech go wybawi, ponieważ się w nim kocha. [BG]

Trudno tu mówić o jakimkolwiek „prorocztwie” skoro materiał bazowy, wyjątkowo wybiórczo potraktowany, nie ma charakteru mesjańskiego.

Motyw pogrzebu, kolejna przesłanka protoewangelii męki.

Józef z Arimatei zadaje sobie trud pochowania Jezusa, po to, by jego ciało nie wisiało na krzyżu w święty dzień szabat. Nie zauważa jedynie, że Pascha i Przaśniki były o wiele świętsze od szabat. W ew. Mateusza mowa jest wyłącznie o Przygotowaniu, Marek dodaje: „to jest przed szabatem”. Wydaje się uprawnione stwierdzenie, że śmierć (lub pogrzeb) w dniu przygotowania dotyczyła pierwotnie dnia przygotowania paschy.

W ewangelii Nikodema, która dziwnym zbiegiem okoliczności zawiera w sobie pasyjny fragment Łukasza 23.26-56, opowieść o Józefie z Arimatei występuje w zubożonej formie, nie podanego dnia pogrzebu, ani wzmianki o kobietach. Brakuje również nazwy miejsca ukrzyżowania – „Czaszka” (Golgotha), co sugeruje, że autor ew. Nikodema oparł się na nieco odmiennej, możliwe, że starszej wersji Łukasza.

W ewangelii Jana oraz Piotra Jezus umiera w przeddzień Przaśników. Synoptycy (czytaj: obecne wersje kanoniczne) zarzucają pomysł z barankiem, jednak szereg poszlak wskazuje na to, że pierwotnie również u nich misterium męki rozgrywało się w przeddzień Paschy.

### III. Trzy dni i trzy noce – śmierć w czwartek

#### III.1. Zwroty wyłączeniowe

Ewangeliczny opis męki pańskiej jest aż nazbyt skondensowany. W ciągu jednego, piątkowego dnia, następuje uczta paschalna, pojmanie, szczegółowy proces łącznie z poszukiwaniem fałszywych świadków, przesłuchanie przed Herodem, następnie Piłatem, męka, śmierć i pogrzeb. I wszystko jakoby w trakcie żydowskiego święta Paschy.

Wg syryjskich *Didaskaliów* (chronologii kościelnej z II w.) Jezus (nieświadomie?) spożywa paschę na modłę esseńską, **we wtorkowy wieczór**, a więc dwa wcześniej niż chce oficjalna wersja. W środę zostaje pojmany i osądzony, (być może dlatego, że zakazane było prowadzenie czynności sądowych w dniu szabat, **w święta i w wigilie świąt**). W piątek, w dzień przygotowania, umiera.

Jednak to, że był to piątek nie zawsze było tak pewne.

**W ewangeliiach synoptycznych mamy do czynienia z dwoma wersjami: u Marka i we fragmentach Mateusza Jezus umiera w czwartek, u Łukasza i Mateusza – w piątek.**

**Jest to dla mnie najważniejsza sprzeczność ewangeliczna, niemal całkowicie przemilczana i nieznana, podnoszona jedynie przez nielicznych biblistów.**

Marek w zapowiedziach męki używa zwrotu „*po trzech dniach*”. Mateusz i Łukasz „*na trzeci dzień*”. Chrześcijanie uznali, że skoro Pismo nie może sobie przeczyć, to zwroty te znaczą to samo, bo w obu jest mowa o trzech dniach... **Rozumowanie takie jest równie inteligentne, co założenie, iż zwrot „*po jutrze*” oznacza to samo, co „*jutro*”.** Wydaje się przy tym, że większość czytelników nie dostrzega tu jakiegokolwiek różnicy, tak jak nie dostrzega żadnych różnic w szeregu innych wersów...

Termin **meta treis hmeras** „po trzech dniach (za trzy dni, po upływie trzech dni)” ma charakter *ekskluzywny* (wyłączeniowy), wymaga definitywnego upłynięcia wzmiankowanej ilości czasu.

Zwrot **th hmera th trith** „dnia trzeciego (na trzeci dzień)” jest *inkluzywny*, „włączeniowy”; opisywane zdarzenie ma miejsce w trakcie danego dnia, a nie po jego upływie.

Używano również takich określeń jak *dzisiaj* (shemeron), czy *nazajutrz* (aurion).

Różnice te ujmuje poniższa tabelka:

<i>Dzień</i>		<i>Zwroty inkluzywne</i>		<i>Zwroty ekskluzywne</i>
1.	czwartek	<b>dzisiaj</b>	<b>pierwszego dnia X</b>	-
2.	piątek	<b>nazajutrz</b>	<b>drugiego dnia</b> (na drugi dzień);	<b>po jednym dniu, pierwszego dnia po X</b>
3.	sobota	<b>następnego</b>	<b>trzeciego dnia</b> (na trzeci dzień)	<b>po dwóch dniach</b>
4.	niedziela		<b>czwartego dnia</b> (na czwarty dzień)	<b>po trzech dniach</b>
...	...		...	...

Używanie danego rodzaju zwrotów nie jest bynajmniej typowe dla jakiejś określonej stylistyki. Twierdzenie, że inkluzywne podejście jest ściśle związane z myśleniem semickim nie znajduje potwierdzenia w tekście biblijnym, w którym wielokrotnie **znajdujemy obok siebie formuły włączeniowe i wyłączeniowe:**

Ozeasza 6:2 **Ożywi nas po dwóch dniach. Dnia trzeciego wzbudzi nas.** I żyć będziemy przed jego obliczem.

Mat 27.62. **Nazajutrz**, to jest **po Przygotowaniu**, zebrali się przedniejsi arcykapłani i faryzeusze u Piłata, (BGdańska: Mat 27:62 A drugiego dnia, który był pierwszy po przygotowaniu...)

Dzieje 28:13 A stamtąd płynąc kołem, przybyliśmy do Regium, **a po jednym dniu** [*meta mian hmeran*], gdy powstał wiatr południowy, **drugiego dnia** płynęliśmy do Puteolów.

Zauważmy przy okazji, że zwroty wyłączeniowe odczytywane i tłumaczone są prawidłowo we wszystkich wersetach neutralnych (np. Mk 14.1, Mt 26.2, J 4.43).

## III.2. Kerygma

Odniesienia do czasu zmartwychwstania odnajdujemy przede wszystkim w synoptycznych zapowiedziach męki Syna Człowieczego.

Łukasz	Marek	Mateusz
Pierwsza zapowiedź męki	Pierwsza zapowiedź męki	Pierwsza zapowiedź męki
9.22. powiadając:  Syn Człowieczy musi wiele cierpieć i musi być odrzucony przez starszych i arcykapłanów, i uczonych w Piśmie, i musi być zabity,  <b>i trzeciego dnia się podnieść.</b>	8.31. I zaczął ich pouczać o tym, że  Syn Człowieczy musi wiele cierpieć, musi być odrzucony przez starszych, arcykapłanów oraz uczonych w Piśmie i musi być zabity,  <b>i po trzech dniach powstać.</b>	16.21. Od tej pory zaczął Jezus Mesjasz tłumaczyć uczniom swoim, że musi pójść do Jerozolimy, wiele wycierpieć od starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie, i musi być zabity,  <b>i trzeciego dnia się podnieść.</b>

Druga zapowiedź męki	Druga zapowiedź męki	Druga zapowiedź męki
9.44. Nakłońcie uszu swoich do tych słów: Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi.	9.31. Pouczał bowiem uczniów swoich i mówił im: Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi.  I zabiją go, i zabity <b>po trzech dniach powstanie.</b>	17.22. A gdy przebywali w Galilei, rzekł im Jezus: Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi.  17.23a. I zabiją go, i <b>trzeciego dnia się podniesie.</b>

Trzecia zapowiedź męki	Trzecia zapowiedź męki	Trzecia zapowiedź męki
18.31b. Oto idziemy do Jeruzalem i wszystko, co napisali prorocy, wypełni się nad Synem Człowieczym.  18.32. Wydany zostanie bowiem poganom, wykpiiony, znieważony i opluty. 18.33. I ubiczowawszy zabiją go,  <b>i dnia trzeciego powstanie.</b>	10.33. Oto idziemy do Jerozolimy,  a Syn Człowieczy będzie wydany arcykapłanom i uczonym w Piśmie. I zasądzą go na śmierć, i wydadzą poganom. 10.34. I wykpią go i oplują, ubiczują go i zabiją,  <b>i po trzech dniach powstanie.</b>	20.18. Oto idziemy do Jerozolimy,  a Syn Człowieczy będzie wydany arcykapłanom oraz uczonym w Piśmie i zasądzą go na śmierć. 20.19. I wydadzą go poganom na wykpienie, biczowanie i na ukrzyżowanie,  <b>i trzeciego dnia się podniesie.</b>

kai th trith hmera egerqhnai	kai meta treis hmeras anasthnai	kai th trith hmera egerqhnai
---	kai meta treis hmeras anasthsetai	kai th trith hmera egerqhsetai
kai th hmera th trith anasthsetai	kai meta treis hmeras anasthsetai	kai th trith hmera egerqhsetai

W późniejszych rękopisach druga i trzecia zapowiedź w ew. Marka została „poprawiona” w oparciu o Mat i Łk. Taką skorygowaną wersję odnajdujemy w Wulgacie i w opartych na niej przekładach.

Łukasz dysponuje starszym materiałem. W drugiej zapowiedzi nie ma wzmianki o powstaniu z martwych, w trzeciej Syn Człowieczy ma być wydany poganom, a nie arcykapłanom. Podobna sytuacja występuje w innych wersetach nawiązujących do zmartwychwstania w ew. Łk.:

24.6. Wspomnijcie, jak wam powiedział, będąc jeszcze w Galilei,  
24.7. mówiąc o Synu Człowieczym, że ma być wydany w ręce grzesznych ludzi i zostać ukrzyżowany, i trzeciego dnia powstać.  
**kai th trith hmera anasthnai**

24.46. I rzekł im: Jest napisane, że Mesjasz miał cierpieć i powstać z martwych trzeciego dnia.

kai anasthnai ek nekrown th trith hmera

W zasadzie werset ten uznać można za zrąb ewangelii, za pierwotny impuls sprawczy ewangelicznej twórczości, pierwotne wyznanie wiary.

Z taką *kerygmą* spotykamy się wielokrotnie w Dziejach Apostolskich, w przemowach Piotra:

10.38 **Jako Jezusa z Nazaretu pomazał Bóg Duchem Świętym i mocą**, który chodził, czyniąc dobrze i uzdrawiając wszystkie opanowane od diabła; **albowiem Bóg był z nim**.

39 A myśmy świadkami wszystkiego tego, co czynił w krainie Judzkiej i w Jeruzalem, **którego zabili, zawiesiwszy na drzewie**.

40 **Tego Bóg podniósł dnia trzeciego** i sprawił, żeby był objawiony;

Podobnie w opowieści o uczniach z Emaus. **I zadziwiające jest to, że wielokrotnie teksty najpóźniej zredagowane (Łk, DzAp, Jn) zawierają w sobie fragmenty w największym stopniu niekanoniczne, sprzeczne z treścią oficjalnej dogmatyki.**

W *kerygmie łukaszej*, podobnie jak i we fragmentach listów (1Tm 2.5-6), Jezus przedstawiany jest jako człowiek:

Łk 23.47. Centurion zaś, widząc, co się stało, oddał chwałę Bogu, mówiąc:

Zaiste, człowiek ten był sprawiedliwy!

(pozostali dwaj ewangelisci piszą tu już o Synu Bożym: Mk 15.39, Mt 27.54)

Łk 24.19. ... Z Jezusem **Nazorejczykiem**, który był **mężem, prorokiem mocnym w czynie i w słowie przed Bogiem** i wszystkim ludem,

24.20. jak arcykapłani i nasi archonci wydali na niego wyrok śmierci i ukrzyżowali go.

Dz 17.31. Gdyż wyznaczył dzień, w którym będzie sądził świat sprawiedliwie przez **męża, którego ustanowił**, potwierdzając to wszystkim przez wskreszenie go z martwych.

Podobna glosa umieszczona w *Starożytnościach Żydowskich* znana jest jako Testimonium Flavianum, w arabskiej wersji Agapiusa niemal identyczna z *tekstem Emaus*. W Dziejach Apostolskich występuje dziewięciokrotnie.

W tekstach tych nie mówi się o ukrzyżowaniu, lecz o „zawieszeniu na drzewie” (Dz 5.30, 10.39, 13.29), nie mówi się o Synu Bożym, lecz o człowieku. W przemówieniu Pawła pogrzeb Jezusa urządza nie Józef z Arimatei, lecz oprawcy.

13.28 A żadnej przyczyny śmierci w nim nie znalazłszy, prosili Piłata, aby był zabity.

13.29 A gdy wykonali wszystko, co o nim było napisane, zdjawszy go z drzewa, włożyli go do grobowca.

Wydaje się, że w tzw. *kerygmie łukaszej*, a więc w kilkudziesięciu streszczeniach ewangelii, podobnie jak i w listach Pawła, przetrwał pierwotny system wierzeń chrześcijan – subordynacjonim, wiara w to, że Mesjasz był jedynie pośrednikiem namaszczonym przez Boga, pokroju greckich herosów i półbogów, a nie samym Bogiem.

### III.3. Znak Jony

Wróćmy teraz do problemu podstawowego. Marek używa terminu „**po trzech dniach**” (czwartego dnia), pozostali autorzy piszą „**na trzeci dzień**”. U Jana pojawia się jedynie proroctwo odbudowy świątyni „w trzy dni”, którą to frazę można dwojako interpretować.

Jaka może być geneza tej różnicy? Wypada mi się zgodzić tutaj z Deschnerem, który przyczynę widzi w zróżnicowaniu lokalnej podstawy wierzeń. W jednych regionach czczono Ozyrysa zmartwychwstającego trzeciego dnia, w innych Attisa czy Dionizosa powstającego z martwych dnia czwartego. W zasadzie wszyscy niemal ówcześni bogowie zmartwychwstawali albo po trzech dniach albo po dwóch, trzeciego dnia.

Kolejne pytanie brzmi: która wersja jest starsza. Czy Marek dysponuje starszym materiałem, czy też zmienia tekst już zastany?

Po pierwsze, zmartwychwstanie „trzeciego dnia” implikuje śmierć w piątek, w dzień przygotowania do szabatu. Jak już wcześniej stwierdzono w pierwotnej redakcji Męki Jezus umiera w bliżej nieokreślony dzień przygotowania Paschy. Mógł to być piątek, mógł być czwartek lub środa. W ew. Piotra Jezus zostaje ściągnięty z krzyża nie dlatego, że zbliża się święty dzień szabatu, lecz aby „słońce nie zaszło nad zgładzonym”.

Po drugie, markowy zwrot „po trzech dniach” pojawia się w całym NT tylko jeszcze w jednym miejscu: w ewangelii Mateusza, w opowieści o żołnierzach strzegących grobu:

- 27.62. Nazajutrz, to jest po Przygotowaniu, zebrali się przedniejsi arcykapłani i faryzeusze u Piłata,  
27.63. mówiąc: Panie, przypomnieliśmy sobie, że ten oszust jeszcze za życia powiedział: **„Po trzech dniach powstanę”**.  
27.64. Rozkaż więc zabezpieczyć grób aż do trzeciego dnia, żeby czasem jego uczniowie nie przyszli, nie ukradli go i nie rzekli ludowi: „Podniósł się z martwych”. I będzie ostatnie oszustwo gorsze niż pierwsze.  
27.65. Rzekł im Piłat: Macie straż, idźcie, zabezpieczcie, jak umiecie.  
27.66. Poszli więc i zabezpieczyli strażą grób, i zapieczętowali kamień

Jeśli Mateusz we wszystkich zapowiedziach męki używa zwrotu „trzeciego dnia”, a tylko w tej jednej opowieści „po trzech dniach”, to rozwiązania mogą być tylko: albo wszystkie zapowiedzi męki zostały skorygowane w oparciu o Łk, albo też opowiadka o żołnierzach jest późniejszym dodatkiem, napisanym ręką innego autora.

Co przemawia za tym, że jednak dodatkiem nie jest?

Opowieść o żołnierzach pojawia się poza Mateuszem tylko w ew. Piotra. I tylko w tych dwóch ewangeliiach używa się bardziej prymitywnego zwrotu „grób” (tafon) zamiast „grobowiec” (mnemeion). Tylko u tych dwóch autorów mowa jest o zmartwychwstaniu w sobotni wieczór. Mamy więc do czynienia z pewną regionalną opowiadką.

W czterech ewangeliiach spotykamy się z czterema różnymi opisami zmartwychwstania. Ewangelie, do tej pory w miarę spójne, w tak ważnym momencie zaczynają się niebezpiecznie rozmijać w swych opowieściach. Wynika to być może stąd, że pierwotny opis męki kończył się na wyznaniu wiary przez rzymskiego centuriona. Dalszy ciąg wymagał kreacji. Krótka opowieść o pustym grobie ulegała odmiennej fabularyzacji w różnych regionach.

W ewangelii Mateusza odnajdujemy jeszcze jeden fragment zgodny z wersją Marka, jakim jest prorocтво Jony:

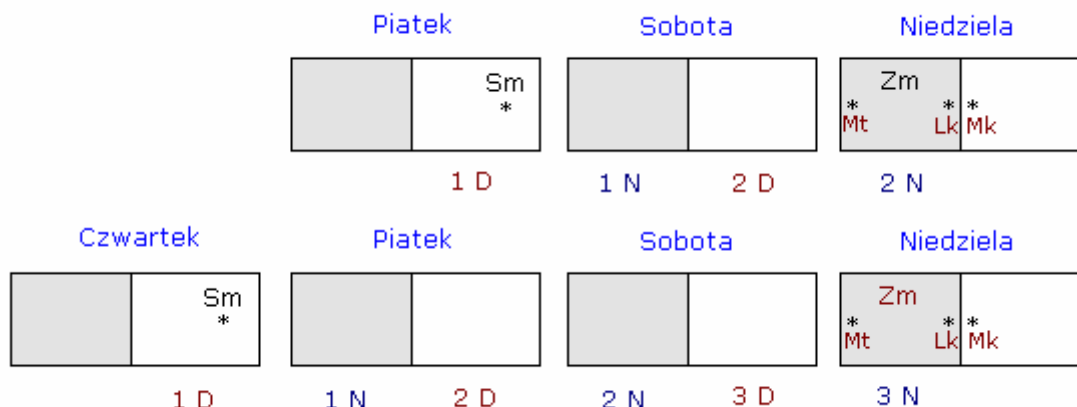
- 12.39. A on odpowiadając, rzekł im: Pokolenie złe i cudzołożne znaku żąda, ale znak nie będzie mu dany, jedynie znak Jony proroka.  
12.40. Albowiem jak Jona był w brzuchu wieloryba trzy dni i trzy noce, tak i **Syn Człowieczy będzie w sercu ziemi trzy dni i trzy noce.**



(treis hmeras kai treis nuktas)

Nietrudno zauważyć, że proroctwo to w oficjalnej wersji męki nie zostało spełnione.

Sch.2



(Sm – moment śmierci, Zm – zmartwychwstania wg różnych ewangelistów).

Jezus umierając w piątek i zmartwychwstając w niedzielę noc gubi gdzieś po drodze jeden dzień, konieczny do wypełnienia własnej przepowiedni.

Śmierć w czwartek obecna jest również w ew. Piotra:

26. Ja zaś wraz z moimi towarzyszami smuciliśmy się. I zranieni na duchu ukrywaliśmy się, **poszukiwano nas bowiem jako złoczyńców, i jako tych, którzy przybytek spalić chcieli.**  
27. Na skutek zaś tego zaczęliśmy pościć i siedzieliśmy pogrążeni w smutku. **I płakaliśmy nocą i dniem, aż do szabat.**

Pojawia się tuż nieznany innym autorom motyw próby spalenia przybytku. Jedynie Łukasz wspomina o kupowaniu mieczy, po to, by „do złoczyńców został zaliczony”.

Uczniowie ukrywają się całą noc i dzień, aż do szabat – wniosek: śmierć Jezusa nastąpiła najpóźniej w czwartek wieczorem

Zgodnie z tezą, że to, co niekanoniczne (w tekście kanonicznym) jest starsze, wersję markową uznać należałoby za pierwotną, a przynajmniej za regionalną dywersyfikację. Zmartwychwstanie po trzech dniach wkomponowuje się w starszą wersję Męki, w której Jezus ginie w przeddzień święta Paschy. Powstanie z grobu dnia trzeciego nawiązuje do Ozeasza, ale też do Ozyrysa. Trzy dni, a nie cztery, pozwalają na ujęcie w ramy wymagania stawiane przez kult i obrzędy lokalne: Śmierć, Zstąpienie do Otchłani, Zmartwychwstanie. Obrzędy sięgające czasów szamanizmu, kiedy to odprawiano rytualne powieszenie na drzewie życia, zakopanie w ziemi, zstąpienie do świata duchów własnej podświadomości i z martwych powstanie, ponowne narodziny. To, co kiedyś wykonywali szamani i orficy, dzisiaj z nieco innym zapleczem pojęciowym podejmują freudyści.

#### IV. Zmartwychwstanie

Kto to widział? Na wpół obłąkana kobieta!  
Celsus

Dochodzimy do ostatniej poważnej rozbieżności czasowej, momentu zmartwychwstania.

W oficjalnej wersji mitu Jezus powstaje w niedzielny poranek, o świcie dnia trzeciego. To, że Mateusz (oraz Piotr) pisze coś innego nie jest ważne. Rzecz cała ulega bagatelizacji, a przede wszystkim, zafałszowaniu w tłumaczeniu.

Łk 24.1. Zaś pierwszego [dnia] po szabacie, <b>głębokim świtem</b> , przyszły do grobowca, niosąc wonności, które przygotowały. 24.2. I znalazły kamień odtoczony od grobowca.	Mk 16.2. I <b>całkiem rano</b> , pierwszego [dnia] po szabacie, przychodzą do grobowca, <b>skoro wzeszło słońce</b> .	Mat 28.1. <b>Wieczorem zaś szabat, gdy jaśniało [gwiazdami]</b> na pierwszy [dzień] po szabacie, przyszła Mariam Magdalena i inna Maria, obejrzeć grób.	Jn 20.1. Zaś pierwszego [dnia] po szabacie, Maria Magdalena przychodzi <b>rankiem, gdy jeszcze było ciemno</b> , do grobowca. I widzi kamień odwalony z grobowca.
24:1 <b>th de mia tw n sabbatwn orqrou baqews</b> epi to mnhma hlqon ferousai a htoimasan arwmata 24:2 euron de ton liqon apokekulismenon apo tou mnhmeiou	16:2 kai <b>lian prwi</b> lthl mia tw n sabbatwn ercontai epi to mnhmeion anateilantos tou hliou	28:1 <b>oye de sabbatwn th epifwskoush eis mian sabbatwn</b> hlqen l maria l mariam l h magdalthn kai h allh maria qewrhsai ton tafon	20:1 <b>th de mia tw n sabbatwn</b> maria h magdalthn ercetai <b>prwi skotias</b> eti oush eis to mnhmeion kai blepei ton liqon hrmenon ek tou mnhmeiou

Zauważmy, że tylko Marek pisze o wschodzie słońca, u pozostałych trzech autorów kobiety udają się do grobowca skryte w ciemnościach.

U Łukasza rzecz ma się „głębokim świtem” (a więc przed wschodem słońca), u Jana „rankiem, gdy jeszcze było ciemno”. Jan używa tego samego słowa, co Marek – *prwi*. Ten sam zwrot znajdujemy również w wersji Mk 1.35:

1.35a. I wstawszy **rano, zupełną nocą**, wyszedł na pustkowie.

Skoro w dwóch miejscach *prwi* oznacza ciemność przed wschodem słońca zwrot *anateilantos tou hliou* uznać należy za zwykłą wstawkę w stosunku do pierwotnego opisu.

Wersja Jana zaczyna się identycznie jak u Łukasza.

Mateusz tymczasem posiada wersję diametralnie inną: kobiety nie przychodzą o świcie, lecz wraz z końcem szabat, 12 godzin wcześniej.

Mat 28.1. **Wieczorem zaś szabat, gdy jaśniało [gwiazdami]** na pierwszy [dzień] po szabacie, przyszła Mariam Magdalena i inna Maria, obejrzeć grób.

Poprawny przekład tego fragmentu odnaleźć można jedynie w B. Gdańskiej i Brzeskiej (XVI/XVII w.). Obecne przekłady, niezależnie od kościelnej proveniencji, są jednakowo zafałszowane, dopasowane do pozostałych ewangelistów:

BT: Po upływie szabat, o świcie pierwszego dnia tygodnia...

Jednak tekst grecki jest jednoznaczny:

**oye de sabbatwn  
th epifwskoush eis mian sabbatwn**

**wieczorem zaś szabat**  
**gdy "jaśniało" na "pierwszy [dzień] szabat"**

Termin „jaśnieć” oznacza zawsze wschód gwiazd, wschód dnia w sensie żydowskim, a więc porę wieczorną. We wszystkich ewangeliach kanonicznych występuje jeszcze tylko w Łk 23.54, gdzie również oznacza wieczór:

A był dzień Przygotowania i **szabat się rozjaśniał** [gwiazdami].

Zwrot „pierwszy szabat”, również o konotacji semickiej, oznacza tyle, co „pierwszy dzień tygodnia” tudzież „pierwszy dzień po szabacie”. Podobnie *mian azumwn* oznacza „pierwszy Przaśników” – „pierwszy dzień Przaśników”.

Należy również zaznaczyć, że *sabbatwn* to w istocie dopełniacz liczby mnogiej – „szabatów”. Jednakże termin ten oznacza zawsze **to samo** co „szabat” (podobnie jak „skrzypiec”). Przykłady można mnożyć:

Łk 4.16. I przyszedł do Nazara, gdzie się wychował. I wszedł według zwyczaju swego **w dzień szabat** [hmera twn sabbatwn] do synagogi.

Dz 16:13 A **w dzień szabat** [hmera twn sabbatwn] wyszliśmy za bramę nad rzekę, gdzie, jak sądziliśmy, jest miejsce modlitwy: i usiadłszy, przemówiliśmy do zgromadzonych niewiast.

Dz 20:7 Zaś **pierwszego dnia tygodnia** [en de th mia twn sabbatwn], gdy się zebraliśmy, by spożyć posiłek, Paweł zaczął do nich przemawiać, jako że następnego dnia miał odejść; i przeciągnął swą mowę aż do północy.

Niezrozumienie znaczenia terminu „jaśnieć” prowadzi czasem do kuriozalnych wniosków. Wg Ernesta L. Martina początek wersetu Mat 28.1 odnosi się jakoby do frazy poprzedzającej, „skoro wieczorem nie mogło jaśnieć słońce” (a przecież nie o słońce tu chodzi). Podobnie zwrot po „po szabatach” świadczyć ma rzekomo o dwóch szabatach w tygodniu, świątecznym i zwykłym...

27.66. Poszli więc i zabezpieczyli strażą grób, i zapieczętowali kamień 28.1a. **po szabatach**.

28.1b. **Kiedy jaśniało** na pierwszy dzień tygodnia, przyszła Mariam Magdalena i inna Maria, obejrzeć grób.

Rozumowanie to ma jedną, poważną wadę. Początek wersu 28.1 nie brzmi „po szabatach”, lecz **wieczorem zaś szabat** – zwrot „zaś” [*de, kai*] oznacza zawsze *początek* nowej frazy, nowego zdania. „Wieczorem zaś szabat...” znaczy dokładnie to samo co „A wieczorem szabat...”.

## **V. Resume**

Podsumowując, w ewangeliach kanonicznych napotykałyśmy na niezgodności czasowe o dużej skali, wynikające z różnych przesłanek redakcyjnych i koncepcyjnych.

Na podstawie przeprowadzonej analizy można z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, że w pierwotnym opisie Męki Chrystus umiera w przeddzień świąt, w czwartek przedpaschalny, a zmartwychwstaje w sobotni wieczór, wraz z nastaniem pierwszego dnia tygodnia.

Nowe koncepcje i nowe wymagania zmuszały do zmian redakcyjnych, zmian nie do końca przeprowadzonych. Proces postredakcyjny, dopasowujący zastany tekst do nowych wymagań, pominął szereg wersów i zwrotów wskazujących na pierwotny charakter opowieści.

Można przyjąć, że w początkach działalności redakcyjnej opis pasyjny stanowił odrębną **Ewangelię Męki**, będącą tekstem bazowym, rozszerzonym następnie o szereg mów, opowieści i fragmentów teologicznych związanych z wiarą w Syna Człowieczego. Tekst ten jest niemal w całości oparty na źródłach pogańskich (misteria) i starotestamentowych. W całości mityczny i w całości ahistoryczny.